

SNOWSTORY

eksplikacja reżyserska

Sławomir Pstrong

Nie ma złych ludzi, są tylko nieszczęśliwi - to idea „Snowstory”, bajki dla dorosłych, bajki w konwencji komediodramatu, bajki o tym, że rozpamiętywanie przeszłości i układanie sobie na niej życia nie prowadzi do niczego dobrego.

Czy to jest prawdziwe?

Historia opowiadana jest z perspektywy Arci. Z jej punktu widzenia dowiadujemy się o Andrzeju, jego ojcu, Wandzie, Radku i wiążących ich emocjach. Arcia opowiada o tym na terapii. Nie do końca jej wierzymy. Wiemy, że dziewczyna ma alkoholowy problem i pewnie zmyśla, albo już naprawdę tak jej wypłukało mózg. A może inaczej, może ten przerysowany, bajkowy świat, to urojenia Arci, zakochanej alkoholiczki, która tak naprawdę alkoholu nienawidzi...? Nie wiemy tego do końca. „Snowstory” to bajka o szerokiej przestrzeni symbolicznej. Być może pogoń za śniegiem to pogoń za marzeniami, które są na wyciągnięcie ręki, ale które bardzo łatwo utracić, jeśli nie wierzymy, że może nam się udać...?

Pragnienie miłości

W malowniczo zaśnieżonych sceneriach odkrywamy, że perypetie mieszkańców mają wspólny mianownik: pragnienie miłości. Wszyscy jej chcą, ale mało kto umie ją okazać. A już największy z tym problem ma Andrzej Regulski, zakochany w alkoholiczce Arci i zdominowany przez nadopiekuńczego ojca. Ojciec Andrzeja to groźny facet i dogłębnie nieszczęśliwy człowiek. Dawno temu umarła mu żona. Jacek został z małym Andrzejem i od tamtego czasu nie potrafi pogodzić się ze stratą ukochanej kobiety. Cierpi do dzisiaj, zasadniczo chce już tylko przenieść się na tamten świat, ale nim to nastąpi, pragnie żeby jego syn założył rodzinę z Wandą, najpiękniejszą dziewczyną w miasteczku. Problem w tym, że Andrzej jej nie kocha, woli jej brzydszą siostrę - Arcię. Ojciec nie akceptuje decyzji syna i zmusza go do zalotów i kolejnych oświadczeń. Komiczność całej sytuacji polega na tym, że Andrzej jest po trzydziestce. Konflikt zawiązuje się, kiedy do miasteczka wraca stary przyjaciel Andrzeja - Radek, który zakochuje się w Wandzie. Ojciec przekonuje syna, że Radek go zdradził. Andrzej chcąc sprostać wymaganiom ojca, poddaje się jego patologicznemu wpływowi. To wszystko doprowadza do zdarzeń, które o mały włos nie kończą się tragedią. Ale nie dochodzi do niej, bo w tej historii ostatecznie zwycięża dobro.

Kadry i emocje

Jak w każdej bajce bohaterem jest również przyroda, która współgra z rosnącymi namiętnościami postaci i w krytycznym

momencie jako żywioł wkracza w ich życie. „Snowstory” rozgrywa się w zimowej scenerii górskiego miasteczka, w czas Świąt Bożego Narodzenia i Sylwestra. Krajobraz tej przestrzeni jest wyczyszczony i sterylny, o niezwyklej zimowej plastyce, w nim opowiadana historia staje się bardzo kameralna, wypunktowująca konflikty bohaterów. Surowe zaśnieżone miejsca są dekoracją i komentarzem prostych, ale pełnych namiętności emocji bohaterów. Dlatego ustawienia kamery mają być często realizowane w szerokich, statycznych kadrach, podkreślając zagubienie bohaterów w ich emocjach. Do tego ma zostać użyty również format anamorfotyczny obrazu - dla podkreślenia epickości i plastyczności historii.

Gra aktorów

Styl gry aktorskiej ma być bardzo prosty i minimalistyczny. Kluczowymi postaciami w opowieści jest ojciec Jacek i syn Andrzej. Jacek jest zimnym i pozbawionym uczuć człowiekiem, w jego mniemaniu skrzywdzonym przez los. Jego misją jest zatroszczenie się o dobry los syna, tylko, że on chce to zrobić po swojemu, w sposób wojskowy, narzucając swoją wizję potomkowi. Nie pokazuje przy tym żadnych emocji, nie uśmiecha się, ani nie krzyczy - nawet w sytuacjach krytycznych. On wszystko bierze na chłodno. Przypomina tym samym głównego bohatera z „Życia na podsłuchu”, chłodnego oficera STASI inwigilującego opozycję w NRD. Facet wyprany z uczuć, i tak go gra aktor, który jednak zmienia się fałszując raporty z podsłuchów, działając na korzyść śledzonych, kiedy zaczyna odczuwać wobec nich współczucie. W „Snowstory” z kolei ojciec jest emerytowanym oficerem służb bezpieczeństwa, który podsłuchuje syna w celu kontroli jego życia. Robi to z operacyjną dokładnością, skoncentrowany na swoim celu. I wszystko może byłoby w porządku, gdyby ojciec nie zaczął głuchnąć i kiedy dociera do niego, że niszczył życie swojego syna. I wtedy się zmienia, staje się kapitanem Gerdem Wieslerem z „Życia na podsłuchu”. Zaczyna współczuć swojemu podsłuchiwanemu synowi. Zmienia się jego charakter interakcji ze światem, zaczyna się odpinać, ma się wrażenie, że łagodnieje mu twarz.

Z kolei Andrzej, trzydziestoparolatek, to jeszcze dziecko, on nie dorósł, wciąż jest trzymany w wojskowych ryzach przez ojca. Próbuje sprostać oczekiwaniom Jacka. Naśladuje go nawet przez noszenie podobnych ubrań: spodnie w kant, brązowa kurtka zapięta po szyję. Andrzej nie potrafi chodzić wyprostowany, stara się to robić, kiedy widzi go ojciec. Chodząc musi uważać, żeby nie przewrócić się o swoje nogi. To człowiek o dobrym sercu, ale zagubiony. Nosi na sobie podsłuch założony przez ojca i wie o tym, ale zachowuje się tak, jakby tego w ogóle nie było i to go nie obchodziło. Kiedy uświadamia sobie prawdziwe intencje ojca i kiedy dociera do niego, że ojciec jest nieszczęśliwy, wybacza mu. Zrywa z siebie podsłuch i rozluźniają mu się barki.

Fabryka śniegu - Centralsnow

W zimowym krajobrazie architektura sennego miasteczka spotyka się z futurystyczną fabryką śniegu Centralsnow. Ascetyczne w formie budowle są spełnieniem marzeń Radka, urzeczywistnieniem jego wizji biznesu przyszłości: zatrudnieni ludzie z miasteczka, wyposażeni w kombajny śnieżne, zbierają śnieg i zwożą go do Centralsnow; śnieg trafia do głębokiego szybu w ziemi, stamtąd wędruje do silosów, w których czeka na transport. Potem tiry wiozą go do portu we Włoszech, skąd płynie przez Kanał Sueski do Morza Czerwonego i Morzem Arabskim trafia do Dubaju w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Centralsnow nie ma w sobie nic monumentalnego, jest oszczędny w formie, funkcjonalny i przykrojony do kameralnej skali historii. Kiedy nastaje noc zaczyna emanować subtelną poświatą, a z szybu strzela w niebo snop niebieskiego światła. Widok jak z innej planety, magiczny i nieoczywisty - bajkowy.

Uniwersalne przesłanie

Uniwersalny temat „Snowstory” może zostać zrozumiany pod każdą szerokością geograficzną, bo dotyczy prostych ludzi, którzy mówią o swoich problemach, marzeniach czy obsesjach własnym językiem a nie językiem filozofów. Na tym styku rodzi się styl „Snowstory”, bajki, przypowieści. To jest miejsce zderzenia przeciwieństw - wysokiego z niskim, tragicznego ze śmiesznym. Dzięki temu widz ma przestrzeń na przymrużenie oka, humor i refleksję. Bohater Andrzej, który nas irytuje, bo chcemy, żeby wreszcie się zmienił, pokonuje trudności nie w wyrafinowany bądź wykalkulowany sposób, tylko działa nieporadnie, odruchowo i szczerze.